

Sztuka jako przestrzeń obecności Boga. Relacja z wykładu Dobrosława Bagińskiego

Kiedy zaczął się na Zachodzie kryzys sztuki sakralnej i jakie są jego źródła? Czy na gruncie sztuki współczesnej możliwe jest odzyskanie sacrum? Dlaczego rozeszły się drogi ikony bizantyńskiej i malarstwa Kościoła zachodniego? Między innymi wokół tych zagadnień koncentrował się wykład prof. Dobrosława Bagińskiego, którego wysłuchaliśmy w poniedziałek, 9 czerwca w redakcji Teologii Politycznej.

– Kryzys sztuki sakralnej jest faktem. Co więcej – być może straciła już w ogóle rację bytu – w ten sposób rozpoczął swój wykład prof. Bagiński. Przywołał również słowa Dariusza Karłowicza, będące mottem projektu „Namalować katolicyzm od nowa” – „wyrażenie treści wiary językiem współczesności jest obowiązkiem każdego pokolenia”. Kultura chrześcijaństwa jest bowiem kulturą dyskursywną, nie tylko asymilującą kultury wcześniejsze i równoległe, ale i stale rekonstruuującą i reinterpreterującą samą siebie. To dotyczy także sztuki, w tym sztuki sakralnej.

Prof. Bagiński, po krótkim wprowadzeniu, zarysującym najważniejsze przedchrześcijańskie konwencje obrazowania religijnego (w prehistorii, Asyrii, Egipcie, Grecji i Izraelu), przedstawił słuchaczom wybrane okazy wczesnochrześcijańskiej sztuki figuratywnej. Ok. VI wieku rozpoczął się rozwój malarstwa ikonowego – najpierw na

Półwyspie Synaj, potem w Kapadocji. – Podstawa teologiczna ikony zakłada zstąpienie świętości na ziemię – dlatego postaci na ikonach patrzą nam w oczy – podkreślił Bagiński. Wielka schizma 1054 roku to nie tylko spór teologiczny, ale także zderzenie sztuki bizantyńskiej z europejskim średniowieczem. Architektura gotycka, z jej wysokimi sklepieniami i wielkimi oknami, nie pozostawiała wiele miejsca dla fresków i mozaik, które dotąd stanowiły podstawowe formy sztuki plastycznej. Wymusiło to zmianę myślenia o sztuce sakralnej w stronę autonomii dzieła. Pojawiła się konwencja *sacra conversazione*, będąca zaprzeczeniem konwencji ikony: postaci nie nawiązują kontaktu wzrokowego z widzem, a wyłącznie między sobą.

Przeważająca większość renesansowych obrazów, przedstawiających tematy religijne, powstały właśnie w tej konwencji. Przestrzeń dzieli się więc wyraźnie na „tam” i „tu”, przestrzeń widza i przestrzeń obrazu. Między oglądającym a oglądanym wyrasta niewidzialna ściana. Kolejne pokolenia malarzy dochodziły do wielkiego mistrzostwa w „reżyserowaniu” obrazu, wśród których prof. Bagiński wyróżnił szczególnie Caravaggia.

Sobór Trydencki zadekretował, że cześć, oddawana obrazom, odnosi się do prototypów, nie jest zaś, co zarzucali katolikom niechętni sztuce sakralnej luteranie, kultem samego obrazu. Ekscesy sztuki baroku zrodziły u części twórców tęsknotę za sztuką lat wcześniejszych – nazareńczycy i prerafaelici nawiązywali do sztuki renesansu. Pod koniec XIX wieku, na fali popularności teozofii, pojawia się malarstwo abstrakcyjne, którego pionierką była Szwedka Hilma af Klint.

Prelegent prof. **Dobrosław Bagiński** (ur. 1952) – uznany artysta i teoretyk sztuki, specjalizujący się w sztuce sakralnej. Uzyskał doktorat w dziedzinie malarstwa (1985) i habilitację (2005) w dziedzinie rzeźby na ASP w Krakowie. Jest autorem licznych realizacji, takich jak ołtarz papieski w Lublinie na Czubah (podczas III pielgrzymki Jana Pawła II w 1987 r.) czy rzeźby w kościele Matki Bożej Królowej Polski w Lublinie w dzielnicy Tatary. Za swoje osiągnięcia twórcze został uhonorowany medalem „PER ARTEM AD DEUM” przez Papieską Radę Kultury w 2006 r.

Fot. Jacek Łagowski